Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 245. Katowice, wtorek 25-go października 1927. **Rok 26.**

Śląski Sejmik Zwiazku Polaków.

Zebranie Rady Naczelnej Zw. Pol. w Niemczech.

Opole. (koresp. wł.) Z okazji zwołanego na niedzielę, dnia 23. bm., Sejmiku Dzielnicy I. Związku Polaków w Niemczech odbyło się w sobotę, dnia 22. bm., w Opolu zebranie Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Rady, p. Kołpacki z Bochum. Na porządku dziennym stały doniosłe sprawy szkolne, mniejszościowe i organizacyjne. Szczegółowe sprawozdanie z zebrania podamy w najbliższych numerów.

Niedzielny Sejmik Związku Polaków.

Opole. (koresp. wł.) W niedzielę, dnia 23 bm., odbył się w Groszowicach pod Opolem ogólny Sejmik ludu polsko-katolickiego z Śląska Opolskiego. Sejmik zwołany został przez śląską dzielnicą Związku Polaków. W Sejmiku brali udział członkowie Rady Naczelnej Związku: Wiceprezesi Związku ks. Dr. Domański z Zakrzewa — Pogranicze i p. Kołpacki z Bochum, sekretarz generalny p. Dr. Kaczmarek, p. Wesołowski, p. Zydor z Berlina, p. poseł Baczewski z Olsztyna, p. Donimirski z Malborskiego, p. Józefczak, p. Kierczyński, p. Paszkowiack z Bochum, p. Powolny i p. Szczepaniak z Opola oraz ks. poseł Klimas z Tarnowa. Na Sejmik przybyli przedstawiciele i przedstawicielki polsko-katolickiego ludu z całego Śląska Opolskiego. Obecnych było ich 240 z wszystkich następujących powiatów: opolskiego, strzeleckiego, raciborskiego, oleskiego, dobrodzieńskiego, prudnickiego, głubczyckiego, bytomsko-zabrskiego, kozielskiego i gliwickiego. Poza nimi byli obecni delegaci z Wrocławia, z Grotkowa i Strzelna. Na Sejmiku zastąpione były wszystkie społeczno-polskie organizacje Śląska Opolskiego oraz tutejsza prasa polska.

Przed rozpoczęciem Sejmiku miało miejsce uroczyste nabożeństwo w groszowickim kościele parafialnym.

Po nabożeństwie nastąpiło o godz. 12 w południe otwarcie Sejmiku przez p. Powolnego z Opola. Porządku przy drzwiach pilnowali harcerze z drużyny bytomskiej.

Program Sejmiku obejmował sprawy następujące: przemówienia powitalne, referaty, dyskusję, przyjęcie rezolucji, zamknięcie Sejmiku oraz wieczornicę ogólna.

Sejmikowi przewodniczył ks. Dr. Domański z Zakrzewa. Poza nim witali Sejmik pp. Kołpacki, poseł Baczewski, Józefczak, Donimirski, Zydor, Kierczyński i dr. Kaczmarek oraz ks. poseł Klimas. Zebrani hucznemi oklaskami dziękowali za poszczególne przemówienia powitalne. Następnie odczytano pisma usprawiedliwiające i zawierające życzenia od zaproszonych osób, które przybyć nie mogły. Miedzy temi usprawiedliwionymi znajdowało się pismo od nadprezydenta rejencji opolskiej p. Proskiego, który zaproszony na Sejmik przybyć nie mógł z powodu podróży służbowej.

Na Sejmiku wygłoszonych zostało 8 referatów, obejmujących najważniejsze społeczne zagadnienia ludu polsko-katolickiego Śląska Opolskiego. Kierownik opolskiej Dzielnicy Związku Polaków, p. Szczepaniak, mówił o historji i zadaniach Zw. Polaków na Śląsku Opolskim. Sekretarz Tow. Szkolnego p. Dr. Michałek z Bytomia, referował o zasadach naszego ruchu oświatowo- szkolnego. P. Kośny z akademickiej organizacji „Silesia Superior" rozwodził się o roli inteligencji w naszem życiu społecznem. P. Kołoczkowa z Zaborza referowała o zadaniach Matki Polki, p. Tomysówna z Szowczyc o obowiązkach młodzieży, p. Arka Bożek z Markowic o potrzebie uobywatelnienia ludu naszego, p. redaktor Pawleta z opolskich „Nowin Codziennych" o prasie polskiej, sekretarz Związku Górników Z. Z. P., p. Witczak z Bytomia o dziejach i obecnem położeniu Z. Z. P. oraz sekretarz Zw. Metalowców Z. Z. P., p. Aulich z Gliwic, o wytycznych na przyszłość naszego ruchu zawodowo-organizacyjnego.

W poreferatowej dyskusji zabierali głosy: polski radny z Bytomia p. Nowak, wnoszący okrzyk na cześć inteligencji naszej, ks. Dr. Domański o potrzebie czytania polsko-katolickich gazet, p. Jankowski z Opola o popieraniu ogólnem czytelnictwa naszego oraz p. Józefczak z Bochum o potrzebie organizowania się kobiet.

Następnie Sejmik jednomyślnie przyjął dwie rezolucje.

Rezolucje Sejmiku.

Opole. (koresp. wł.) Treść przyjętych w Groszowicach rezolucji brzmi jak następuje:

I.

„Sejmik Dzielnicy I. Związku Polaków w Niemczech, odbywający się dnia 23. października 1927 r. w Groszowicach pod Opolem, uroczyście stwierdza, że polsko-katolicki lud Śląska Opolskiego z wszystkimi braćmi i siostrami, żyjącymi w Niemczech, czuje się kulturalnie nierozerwalnie związany z całym narodem polskim. Lud polsko-katolicki Śląska Opolskiego razem z całą resztą braci i sióstr polskich z Prus Wschodnich, pogranicza, Niemiec Środkowych i Westfalji i Nadrenji walczyć będzie wytrwale o sprawiedliwe i słuszne nasze prawa narodowo-religijne.

Sejmik pozatem stwierdza:

Jesteśmy obywatelami Państwa Niemieckiego i jako tacy poczuwamy się do obowiązku lojalnego wypełniania wszelkich zadań, wynikających z naszego obywatelstwa niemieckiego. Równocześnie jednak posiadamy pełną świadomość narodową, cenimy ją jako największy skarb i żądamy, aby państwo popierało nas w utrzymaniu naszej odrębności narodowej tak, jak wymaga tego etyka prawna, pozytywne przepisy konstytucji Rzeszy Niemieckiej i zobowiązania międzynarodowe.

Jesteśmy mniejszością narodową. Wierzymy w nieśmiertelność idei narodowej, a równocześnie wierzymy w zwycięstwo zasad harmonijnego współżycia narodów, opartego o wzajemne poszanowanie swych właściwości kulturalnych i wspólności interesów."

II.

„Sejmik Dzielnicy I. Związku Polaków w Niemczech poleca komisjom szkolnym, aby przy obsadzaniu posad nauczycielskich w mniejszościowo-polskich szkołach korzystały z przysługującego im na podstawie Konwencji Genewskiej prawa przedstawiania kandydatów. Komisje szkolne powinny z reguły w „Amtliches Schulblatt für die Provinz Oberschlesien" i w polskich gazetach ogłaszać rodzaj wolnych stanowisk nauczycielskich, dodatkowe ich uposażenia, warunki mieszkaniowe itd."

Zakończenie obrad Sejmiku.

Opole. (Koresp. własna.) O godzinie ½6-tej wieczorem ks. Dr. Domański zamknął obrady Sejmiku. W serdecznem przemówieniu wskazał na znaczenie jedności i zgody w naszem życiu społecznem. Życzył całemu życiu polskiemu w Niemczech zgody i jedności, jaka panowała w czasie całych obrad Sejmiku. Kończąc przemówienie swoje pochwaleniem Jezusa Chrystusa, ks. Dr. Domański zaintonował wspólną pieśń: „Serdeczna Matko."

Po półgodzinnej przerwie odbyła się przy licznym udziale szerszej publiczności ogólna wieczornica, urządzona przez Związek Polaków z okazji odbytego Sejmiku.

Prasa polska Śląska Opolskiego wydała na Sejmik dodatki ilustrowane. „Katolik" bytomski wydał „Obrazki z życia polskiego na Śląsku Opolskim", opolskie „Nowiny Codzienne" wydały „Ilustrację Śląską."

Z powodu rezolucji ks. senatora Brandysa.

Pan Korfanty zapytuje się w „Polonii", co to za ksiądz, który artykuł w piątkowym „Katoliku" ogłosił. Chciałby znać jego nazwisko.

Wierzymy, iżby chciał wiedzieć, ale się nie dowie i to z następujących powodów:

Pan Korfanty ma taki lichy obyczaj albo taką brutalną naturę, że przeciwników swoich oczernia, lży, podaje w podejrzenie, odsądza od czci i wiary. Zamiast się trzymać rzeczy, a więc w tym przypadku tego, co ów ksiądz napisał, pyta się ciekawie, kto pisał? Na co? Ażeby go zbeszcześcić brutalnemi słowami, podać w podejrzenie nieprawdziwemi podejrzeniami, wogóle zniesławić na każdy sposób. Mianowicie też przez szerzenie o nim rzeczy zmyślonych lub nieprawdziwych.

Ktoby wątpił, czy to prawda, temu przytoczymy z artykułu p. Korfantego nieco dowodów.

P. Korfanty twierdzi, że redaktor naszego pisma zabiega z innymi mężami o utworzenie sanacyjnego stronnictwa katolickiego na G. Śląsku za pomocą naszych pism, które zostały kupione przez sanatorów. Wszystko zaś na to, ażeby rozbić zwarty obóz Chrześc. Demokracji.

Twierdzenia te są nieprawdziwe. I pan Korfanty o tem wie. Nieprawdą jest, że pisma nasze są sprzedane „sanatorom". Gdyby na tem zależało, przedłożymy dowody. Oczywiście nie panu Korfantemu.

Nieprawdą jest, że zabiegi o katolickie stronnictwo są podjęte na to, ażeby rozbić Chrześc. Demokrację na korzyść „sanacji". Przeciwko zasadom i programowi stronnictwa Chrz. Dem. nie mamy nic do powiedzenia. Owszem, nie tylko moglibyśmy, ale wprost chcieliśmy wejść do niego i złożyliśmy przy tem stosowne oświadczenia. Że do tego nie doszło, winien p. Korfanty. Jak terotyzuje każdego z członków, tak sterroryzował zarząd stronnictwa, chociaż tenże znaczną większością głosów na przyjęcie naszego redaktora się zgodził.

Wstąpienie naszego redaktora do Ch. Dem. nie miało nic innego jak ten cel na oku, ażeby Chrz. Dem. na G. Śląsku z negatywnego stanowiska bez-

celowej opozycji, jakie jej narzuca p. Korfanty z czysto osobistych pobudek, wyprowadzić ją na drogę skutecznej, twórczej pracy dla G. Śląska i Państwa. Wszystkiemu temu przeszkodził p. Korfanty.

Stworzenie stronnictwa katolickiego znajduje się tymczasem w stanie przygotowawczym. Jeżeli p. Korfanty pozostanie dyktatorem Chrz. Dem., to musi powstać i powstanie, ażeby mogli do niego wejść wszyscy ci, którym teror p. Korfantego gardłem wychodzi. Zatem stronnictwo to powstanie tylko z nieodzownej konieczności politycznej i narodowej.

Albowiem wszyscy, którzy mają oczy otwarte, widzą, że p. Korfanty Chrz. Dem. prowadzi do upadku. On to właśnie jest tym, który Chrześc. Dem. rozbija.

Nie wahamy się powiedzieć, że jeśli dyktatura p. Korfantego w Chrześc. Dem. sie skończy, gotowi jesteśmy w pismach naszych popierać jak najskuteczniej to stronnictwo.

I mamy nadzieję, że do tego dojdzie. Jest znaną rzeczą, że zgromadzeni u ks. senatora Brandysa dnia 5 bm. księża uważali ustąpienie pana Korfantego za potrzebne ze względu na dobro sprawy publicznej. Tem to znamienniejsze, że byli to przeważnie życzliwi mu księża. Kochają oni jednak G. Śląsk, lud górnośląski i Polskę więcej niż p. Korfantego.

Stanowisko nasze do rządu i Pana Wojewody określiliśmy przed 1½ rokiem, gdy p. dr. Grażyński został mianowany wojewodą. Nic się w tem nie zmieniło. Popieramy rząd i wojewodę otwarcie i szczerze we wszystkiem, na co zgadza się nasze sumienie. Ale mamy wobec nich zupełną wolność słowa i czynu, gdyby było inaczej. Atoli nawet korzystając z prawa krytyki wobec rządu, nie zapomnielibyśmy, że to nasz rząd, że to rząd Polski, którego autorytet w kraju i za granicą powinien być podtrzymywany przez wszystkich obywateli, prawdziwie Polskę kochających. I nie jesteśmy stanowiska specjalne wobec rządu Marszałka Piłsudskiego zajęte, lecz ogólnie i zasadniczo wobec każdego rządu Polski. Prawdziwie realny polityk jakiegobadź kierunku, jeśli chce być aktywnym w służbie dla kraju, nie może tej kwestji praktycznie inaczej rozwiązać.

—:—

„Rękawiczki“ pana Korfantego.

W podpisanym imiennie artykule pan Korfanty pisze, że około katolickiego stronnictwa krząta się oprócz redaktora Napieralskiego i ks. prob. Reginka jeszcze „trzecia osobistość“, która zmieniała swe wyznania narodowe i polityczne jak rękawiczki. Podczas wojny wypisywała dzieła pochwalne na cześć Hohenzollernów i Prusaków, przedstawiając ich jako zbawców świata i Kościoła katolickiego. Na razie „tego pana“ w dyskusję jeszcze nie rzucam.

Nie pytamy, kto to, bo to rzecz dla nas obojętna, ale pytamy, co to? Jestto rzucanie podejrzenia, odsądzanie owej osoby od przekonań i groźba. A więc typowe Korfantowe pisanie: puszczanie smrodliwego gazu oszczerczego i terorystycznego.

Ale za pozwoleniem! Przed objeciem urzędu wojewody przez p. dr. Grażyńskiego pan Korfanty był za zniesieniem autonomji śląskiej. To pierwsze „rękawiczki“.

Po przybyciu obecnego wojewody na Śląsk p. Korfanty zmienił zdanie i stanął w obronie autonomji śląskiej. Oczywiście tylko dla tego, bo rozeszła się nieprawdziwa zresztą wiadomość, że dr. Grażyński zamierza autonomję znieść. To drugie „rękawiczki“ p. Korfantego.

Gdy mu to wytknięto, oświadczył, że tylko głupi polityk nie zmienia zdania. Czy ta zasada jest tylko dla osobistej potrzeby pana Korfantego?! Jeżeli nie, w takim razie p. K. nie ma prawa mówić o „rękawiczkach“ politycznych innych osób.

Lecz p. K. sięga w czasy pruskie, jakby chciał powiedzieć: można zmieniać zdanie w wolnem polskiem państwie, ale w niewoli niewolno było tego czynić.

Po raz drugi: za pozwoleniem!

Był przed wojną trybun Korfanty na Śląsku, którego głównym konikiem było gwałtowne i bezwzględne atakowanie Prusaków w gazecie i parlamencie. Pierwsze „rękawiczki“ z „konikiem“.

Po wybuchu wojny ten sam trybun pisał wspaniałe artykuły, wysławiające rząd i wojsko niemieckie. Co więcej, gdy my, „ugodowcami“ przez trybuna zwani, z prostego, zimnego wyrachowania staraliśmy się Prusaków utwierdzać w potrzebie liczenia się z Polakami, trybun beształ prasę polską w Prusiech za to, że nie dosyć serdecznie i zdecydowanie do rządu i armji niemieckiej się odnosi. Drugie „rękawiczki“ z „sercem“.

Może to nieprawda? Jest na to dowód. Oto jeden z redaktorów ogłosił poufne to pismo trybuna pra y w gazecie.

Czy pan może zaprzeczać? Owym redaktorem był pan Tyska z Bydgoszczy, a ogłosił je w „Dzienniku Bydgoskim.“ Pan redaktor Teska jest dzisiaj wybitnym członkiem Chrz. Dem. i zdecydowanym przeciwnikiem pana Korfantego.

Pod koniec tego samego roku 1914 p. Korfanty wyjechał do Sztokholmu. Tam zasięgnął języka, u kogo i jak należało. Wróciwszy do Niemiec stał się przeciwnikiem Niemiec a żarliwym przyjacielem ententy. Trzecie „rękawiczki“ w niespełna roku.

I pan, panie Korfanty, śmie z udanem oburzeniem wytykać innym polityczne „rękawiczki?“ Dałby pan sobie z tem spokój. Mamy bowiem jeszcze kilka par pańskich „rękawiczek“ na składzie, gdyby o to chodziło.......

Przegląd polityczny

Zadanie Sejmu.

Onegdajsza rada ministrów zgodziła się na opracowany przez ministra skarbu i rozpatrzony przez prezesa rady ministrów, Marszałka Piłsudskiego, budżet na rok 1928/29, rozpoczynający się z dniem 1 kwietnia.

Jak słychać budżet oparty jest wiernie na tegorocznych obrachunkach państwa, a więc na wydatkach rzeczywistych. Rząd obliczył je na 2,300 miljonów złotych. Budżet ten przedłożony zostanie Sejmowi.

Stanie się to w myśl artykułu 25 Konstytucji, który pisze: Sejm winien być zwołany corocznie, najpóźniej w październiku, na sesję zwyczajną. Rząd składa Sejmowi budżet nie później, jak na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego (t. j. przed 1 kwietnia) od chwili, gdy się to stało, sesja nie może być zamknięta, póki budżet nie będzie uchwalony lub póki upłyną terminy przewidziane w artykule 25.

Jakie to terminy? Podług tegoż samego artykułu Sejm powinien uchwalić budżet w 3½ miesiąca od złożenia, a więc mniej więcej do 15 lutego. W ciągu następnych 30 dni budżetem zajmuje się senat, a potem znowu przez dwa tygodnie sejm.

Gdyby ani sejm, ani senat w oznaczonych terminach uchwał co do budżetu nie przyjęły, wtedy prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet jako ustawowy.

Atoli może też zajść wypadek, że w ciągu obrad nad budżetem wygasną mandaty poselskie, jak w tym roku. Wiadomo, iż 28 listopada trwanie sejmu się kończy. Co wtedy?

Wtedy rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach przeszłorocznego budżetu tak długo, aż nowy sejm i senat się zbiorą.

Jest zresztą już rzeczą pewną, że sejm dnia 29 listopada zostanie rozwiązany.

Mussolini w sprawie państwa kościelnego.

W głównym urzędowym organie faszystów podano oświadczenie Mussoliniego w sprawie porozumienia między rządem włoskim a Watykanem. Mussolini stwierdza, iż Watykan nie uważa tej sprawy za międzynarodową, lecz za sprawę obchodzącą dwie tylko strony, to jest państwo włoskie i Watykan. Mussoliniemu zdaje się, iż Watykan swojej politycznej i prawnej niepodległości nie czyni bezwzględnie zależną od warunków rodzaju terytorjalnego. Dla rządu faszystowskiego nie wchodzi w grę przywrócenie zniesionej w roku 1870 potęgi światowej Kościoła katolickiego nawet w najmniejszym obszarze.

Sprawa nie jest ani niemożliwą, lecz też nie łatwą do rozwiązania. Każdy węzeł, znany w historji, bywał rozwiązywany albo siłą albo cierpliwością lub mądrością. Rząd faszystowski może w tej sprawie odnieść skutek, nie zrzekając się żadnego z podstawowych praw państwa.

Oświadczenie to wywołało w Watykanie dobre wrażenie. Watykan nie upiera się przy tem, ażeby utworzono państwo kościelne. Jeśli znajdzie się inny sposób uregulowania i zagwarantowania niezależności Papiestwa, Ojciec św. go rozważy. Po raz pierwszy zajmuje się tą sprawą rząd włoski i co najważniejsza, że uważa sprawę samą za możliwą do rozwiązania.

W NIERÓWNEJ WALCE.

40) —o— (Ciąg dalszy.)

Był wygrany z górą dwieście rubli i miał zamiar grać jeszcze, mrugał nawet znacząco na Becka, który jednak udawał, że tego nie rozumie. Porucznik miał już dosyć; kontentował się kilkunastoma rublami czystego zysku i znał swego rotmistrza. W trakcie jedzenia pochylił się ku siedzącemu obok siebie Gorczyckiemu i szepnął mu tajemniczo:

— Panie, będzie źle!

Zarubajew jadł, pił, odpowiadał na wszystkie strony, bawił damy i tryskał dowcipem jednocześnie. Panna Granbek siedziała nieopodal, starając się jeszcze utrzymać w roli pokrzywdzonej niewinności. Zarubajew deklamował jej francuskie wiersze, parodyjąc intonację i śmieszył ją do łez, Wandzi prawił komplementy, Czerską obsługiwał, jak prawdziwy kawaler, szlagonom łgał jakieś zabawne historyjki myśliwskie, księżom cytował pismo święte, Gorczyckiego zasypywał aforyzmami socyologów-myślicieli, Krokierzyckiego wprawiał w zachwyt ciętą krytyką istniejącego zbioru praw. Elektryzował całe towarzystwo, zarażając bezprzykładną swoją żywością, wprawiając w ten wesoły, lekkomyślny nastrój, którym perlił się cały jak pianka szampańskiego wina, wreszcie puścił się na anegdotki, facecje śmieszne, dwuznaczne, tłuste.

Wśród mężczyzn, którym i wino poczynało szumieć w głowach, poszedł gwar, śmiechy, półgłosem czynione uwagi; ton ogólnej wesołości stawał się powoli rubasznym, swawolnym, koszarowym; tu i owdzie padło słówko już zupełnie nieopatrzne i Czerska powstała od stołu, dając córce znak do odejścia.

Na chwilę wśród obecnych zapanował zwykły towarzyski ruch; podawano sobie wzajemnie ręce, dziękowano gospodyni za przyjęcie, żegnano księdza Piątka, który powracał na noc do siebie; porzucono tok nawiązanej już lekkiej, pikantnej rozmowy, to wszystko jednak na chwilę, bowiem panowie zapełnili znowuż gabinet myśliwski, w którym potok przerwanej wesołości wybuchnął z nową siłą i porwał wszystkich już bez wyjątku w swoje wszechwładne objęcia. Wszyscy ocierali zaszłe łzami oczy, wszyscy śmiali się do rozpuku, wszyscy sadzili się po prostu na błazeństwa, aby tylko nie pozostać za innymi, aby nie psuć ogólnej harmonji; nawet ksiądz wikary, którego nie trzymały się wogóle śliskie dowcipy, próbował coś skomponować na poczekaniu i zrobił kompletne fiasko, z czego się znowuż śmiano niepohamowanie wesoło.

Próbowano jeszcze gry, ale nie kleiła się jakoś i Zarubajew wpadł na pomysł.

— Panowie! w cetno licho, w „czort nie czort“, po kawaleryjsku!...

Sięgnął do kieszeni, wyjął garść drobnicy i pobrzękując nią w dłoniach, wołał:

— Panowie, panowie, kto gra?!... Cetno licho, cetno licho?!..

Obecnym kurzyło się z czupryn poważnie, atmosfera panowała podniecająca, rzucono się do tej nowej zabawki. Pierwszy odezwał się Kozic:

— Trzymam, trzymam, ręczę słowem, cetno trzymam, ręczę słowem, cetno!...

Wygrał dwa ruble z kopiejkami i śmiał się zadowolony, gdy rotmistrz znowu tłukł ręce o kolana i jeszcze natarczywiej zapraszał.

— Cetno licho, panowie, cetno licho?!...

Teraz wygrał Robrzycki i liczył zbierane dziesiątki.

— He he he, panie tego, dziesięć złotych!... He he he!...

Zaczęło się to tak od drobnostki i szło w górę, wzbudzając coraz większe zainteresowanie, wywołując całe potoki śmiechu, złośliwych uwag, docinków. Grał Krokierzycki, próbował szczęścia Stanisław, zmuszono i Wierzewicza a Zarubajew był niezmordowany w wykrzykiwaniu na rozmaite sposoby swojego „cetno licho, panowie, cetno licho“?!...

Wypróżniono już wszystkie butelki, północ już biła na zegarach, a gra stawała się coraz więcej namiętną, hazardowną.

Szczęście przechodziło z rąk do rąk, ale na ogół przegrywano grubo do Zarubajewa.

Czerski dwa razy chodził do kasy po pieniądze dla Kozica i Krokierzyckiego, a i sam, chociaż czuł całą swoją słabość, przegrywał coraz więcej.

Przychodziły momenty jakby nagłego otrzeźwienia i przechodziły z szybkością błyskawicy, skoro tylko zadźwięczało srebro.

Rotmistrz przegrał raz trzydzieści rubli, drugi dwadzieścia pięć odrazu; zdawało się, że ochłonął nieco, lecz on tylko dłużej pogrzebał w kieszeni rajtuzów i znowuż wydobył z niej pełną garść.

— Panie dziedzicu, rewanż... Cetno licho?! — zwrócił się do Kozica, który wygrał od niego przed chwilą.

Kozic zawahał się jakoś, poczem jednak zaraz zamknął oczy i rzekł krótko:

— Licho.

Zarubajew roztworzył garście i wysypał na stół złoto.

Było tam trzydzieści monet piętnastorublowych, czyli razem czterysta pięćdziesiąt rubli.

Pan Stefan zbladł.

— Pan płaci? — zapytał oficer.

— W tej chwili — odparł szlagon i bezradnie począł obmacywać kieszenie marynarki. — W tej chwili, w tej chwili — mamrotał.

Wyjął pugilares, portmonetkę, wytrząsnął z nich całą zawartość, ale wynosiła ona nie całe pięćdziesiąt rubli.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 25 października

Św. Chryzantusa i Darji (męczenników)

Śś. Kryspina i Kryspinjana (męcz. † 287)

SŁOW.: SAMOMYSŁ.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Rzymie męczeństwo św. Chryzantusa i Darji, małżonków; po wielu karach i mękach, jakie im zadawał prefekt Celeryn dla ich wierności w wierze, cesarz Numerjan polecił św. wyznawców wrzucić do dołu w piasku i ziemią i kamieniami żywcem zasypać. — W Soissons we Francji męczeństwo św. Kryspina i Kryspinjana, szlachetnych Rzymian, co za czasów Dioklecjana pod prezesem Rykcyowarem po nieludzkich męczarniach straceni zostali mieczem. — Ich św. ciała zabrano do Rzymu i ze czcią wielką złożono w kościele św. Wawrzyńca w Panepema.

Rocznice: 1139 śmierć Bolesława Krzywoustego. — 1633 uwolnienie Smoleńska od oblężenia. — 1660 Jan Kazimierz przybywa do Krakowa. — 1792 Targowiczanie tworzą swój rząd w Grodnie. — 1894 konsekracja kościoła w Bogucicach. — 1925 arcybiskup Cieplak wybiera się do Ameryki.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6,34, zach. o godz. 16,49. — Księżyc wsch. o godz. 5,46, zach. o godz. 16,53. — Nów księżyca o godz. 16,21. O godz. 9,49 mija księżyc Marsa.

Długość dnia wynosi 10 godz. 15 min.

Dni po N. R. 297, do N. R. 68.

— **Związek kolejarzy-przeciwników alkoholu.** Prezes dyrekcji kolei w Katowicach wydał następujący godny zanotowania okólnik: „We Lwowie utworzył się „Związek kolejarzy-przeciwników alkoholu w Polsce.“ Celem tego Związku jest zwalczanie alkoholizmu na polskich kolejach państwowych, a tem samem podniesienia stanu zdrowotnego pracowników kolejowych.

Ze względu na szlachetne, szczególnie dla kolejnictwa tak ważne wytyczne, żywię nadzieję, iż pracownicy dyrekcji katowickiej również zapiszą się na członków tego Związku. Naczelnicy miejsc służbowych odbiorą od każdego na członka zgłaszającego się pracownika deklarację, że wstrzymywać się będzie od używania alkoholu i wpłacać będzie ustanowione przez zarząd składki. (o)

— **Alkoholizm i jego zwalczanie.** W dniach 8 do 14 listopada włącznie odbędzie się w Państwowej Szkole Higjeny (Warszawa, Chocimska 24) drugi cykl wykładów kursu p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“ zorganizowany przez Państwową Szkołę Higjeny w porozumieniu z towarzystwem „Trzeźwość“.

Wybitni prelegenci, jak: dyr. B. Duchowicz (Lwów), prof. dr. Jan Mazurkiewicz (Warszawa), prof. dr. Gantkowski (Poznań), sędzia sądu najwyższego J. Glass i inni, zapewniają wysoki poziom wykładów.

Kurs wzbudził już obecnie wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa.

Piśmienne zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny. Wpisowe wynosi 5 zł. Kurs bezpłatny.

— **Ceny świadectw przemysłowych na rok 1928.** W najbliższych dniach ma się ukazać zarządzenie ministerstwa skarbu w sprawie wykupywania świadectw przemysłowych na rok najbliższy, które będzie trwało **od 2 listopada do 31 grudnia rb.** Cena świadectw będzie ta sama jak w roku poprzednim.

Wysuwany niejednokrotnie przez sfery gospodarcze projekt wprowadzenia nowej klasyfikacji świadectw przemysłowych i handlowych z uwzględnieniem różnych kategoryj przedsiębiorstw w roku obecnym nie został wprowadzony w życie.

Przedsiębiorcy, którzy zaopatrzą się w świadectwa po przepisanym terminie, będą musieli zapłacić karę przewidzianą w odnośnych przepisach ustawy. Tak samo podlegać będą karze osoby, które wykupią świadectwa niższej kategorji, o ile rewizja wykaże, że prowadzą przedsiębiorstwo wymagające wyższej opłaty.

— **Polska Wystawa Graficzna.** Wystawę druków urządza Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu **w dniach od 27 listopada do 4 grudnia rb., codziennie od godziny 10—18-ej w sali Gospody Polskiej przy ul.** św. Marcina 40. Wystawa obejmować będzie wszystko co w zakres sztuki graficznej wchodzi. Do udziału w wystawie poproszono wszystkie poważne firmy graficzne z całej Polski. Należy się spodziewać, że szerszy ogół zainteresuje się tą wystawą.

Zaznaczyć należy, że wstęp na wystawę jest bezpłatny. Wystawcy otrzymują miejsca również bezpłatne.

Firmy, które zostały z zaproszeniem pominięte, a które miałyby zamiar wystawić swe druki, zechcą zgłosić się do przewodniczącego komisji wystawowej Ignacego Kozłowskiego — Poznań, Piekary 8a.

Wszystkie czasopisma uprasza się o przedrukowanie niniejszego.

— **Podwyżka rent inwalidzkich o 10 procent.** W obecnej chwili zaopatruje skarb państwa ze swej kasy około ćwierć miljona ofiar wojny, w tem inwalidów około 100 000, wdów zgórą 40 000, sierot około 100 000 i rodziców po inwalidach około 5000. Liczba ta bezustannie wzrasta.

Dyrektor departamentu budżetowego ministerstwa skarbu p. Grodyński w wywiadzie, udzielonym „Głosowi Inwalidy“, oświadczył, że celem usprawnienia prac zaopatrzeniowych ministerstwo skarbu wydzieliło te sprawy z wydziału emerytalnego w oddzielną jednostkę organizacyjną pod nazwą „oddział inwalidzki“, podlegający wprost departamentowi budżetowemu.

W projekcie jest **podwyższenie zaopatrzeń inwalidzkich o 10 proc.**, wydano również zarządzenie, mające na celu przyspieszenie definitywnego załatwienia będących w toku spraw kapitalizacji rent inwalidzkich, zwłaszcza zaś spraw pochodzących z r. 1926 i niezałatwionych w swoim czasie z powodu ówczesnych trudności w sytuacji finansowej państwa. Wyznaczony obecnie na ten cel kredyt obracać się ma w **granicach jednego miljona złotych.**

Województwo śląskie

* **Czy to możliwe?** Warszawski „Kurjer Poranny“ pisze: Jak się dowiadujemy, poza Hutą Królewską i Laury istnieją takie, które otrzymane zamówienia na koła, osie itd. zlecają do wykonania hutom w Niemczech, a w tem hucie w Gliwicach. Zasługuje to na uwagę z tego też względu, że huty te nie wprowadzają u siebie drugiej szychty, tłumacząc to rzekomym brakiem zamówień, których w gruncie rzeczy im nie brak, a liczą jedynie na łatwe zyski w drodze porozumienia z Gliwicami. Ten fakt jest niewątpliwie podłożem zbyt nikłego zmniejszenia się bezrobocia. Należałoby te wypadki śledzić nader bacznie i wyciągać z tej racji słuszne konsekwencje.

* **Otwarcie kursu Obrony Przeciwgazowej przy Dyrekcji Kolei Państwow. w Katowicach.** Celem wyszkolenia pracowników kolejowych w akcji Obrony Przeciwgazowej w zastosowaniu do kolejnictwa, urządziło Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Towarzystwem Obrony Przeciwgazowej, 14-to dniowy kurs w każdej Dyrekcji Kolejowej. Na kurs ten przeznaczyła katowicka Dyrekcja 20 pracowników, którzy po ukończeniu kursu będą poddani egzaminowi. Zadaniem ich będzie stałe szkolenie personelu kolejowego w akcji obrony. Na kursie wykładają: kap. Imielski i por. Majko, oraz prowadzą jednocześnie praktyczne ćwiczenia ze sprzętem przeciwgazowym, którego dostarczyła wojskowość na czas trwania kursu.

Otwarcie kursu odbyło się dnia 17 bm. o godz. 9 rano w wielkiej sali konferencyjnej, na którem to otwarciu obecni byli Prezes Dyrekcji Katowickiej inż. Dobrzycki, Del. Szt. Gen. przy Dyrekcji Kolei Państwowej podpułk. Guzek, przedstawiciel Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej kap. Misiński z Warszawy.

* **Kamieniołomy dla Śląska.** W dniu 20 października odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie przedstawicieli poszczególnych powiatów Górnego Śląska w sprawie założenia Związku celowego kamieniołomów śląskich w powiecie sarneńskim.

Kamieniołomy te, będące dotychczas własnością powiatu katowickiego, przez przystąpienie innych samorządów śląskich, powiększają swój kapitał zakładowy, przez co umożliwione będzie szybkie wydobywanie kamieni, dostosowane do potrzeb Górnego Śląska.

* **Układy o poprawę zarobków w budownictwie rozbite.** W czwartek, dnia 20 bm. odbyły się w Katowicach układy pomiędzy przedstawicielami związków pracodawców i pracobiorców w budownictwie o poprawę zarobków o 20 proc. od 1-go listopada r. b. Wniosek pracobiorców uzasadniał p. Kowalczyk. Strona pracodawców domagała się wprowadzenia dwu kategoryj płac dla murarzy i cieśli, czemu sprzeciwili się przedstawiciele pracobiorców. W końcu oświadczyli przedstawiciele pracodawców, że wypracują projekt, z którego będzie wynikać jacy murarze i cieśle mają być opłacani w I i w II kategorji.

Następnie proponował p. Kowalczyk uregulowania sprawy terminatorów umową zbiorową. Pracodawcy zastrzegli sobie czas późniejszy w tej sprawie.

Co do poprawy zarobków od 1 listopada oświadczyli przedstawiciele pracodawców, że zarobki z drożyzną zostały wyrównane 3-razową poprawą zarobków w tym roku, a która razem dla czeladzi murarskiej, ciesielskiej itd. wynosi 28 proc. Strona pracobiorców oświadczyła, że nowa stabilizacja złotego z 5,19 na 8,92 złote za dolara jest zarazem stabilizacją nieusprawiedliwionej drożyzny i trzeba się liczyć z tem, że nastąpi dalsze podrożenie artykułów pierwszej potrzeby. Ponieważ złoty stracił 72 proc. swej wartości przeto i zarobki o tyle utraciły siły zakupu i winny być np. cześlowe zarobki z lipca 1925 r. z 84 gr. najmniej na 1,45 zł. na godzinę poprawione.

Płace czeladzi w I i II roku są o 50 wzgl. 60 proc. za niskie, co przyczynia się do tego, że między młodzieżą istnieje brak chęci do nauki. Takie zarobki robotników są o 30 do 70 proc. za niskie, a przecież pracodawcom winno zależeć na tem, aby mieli sprawne i w budownictwie wprawowane siły, co daje większą wydajność pracy i tańszą wytwórczość. Ponieważ pracodawcy na żadne ustępstwa nie szli, po 3 i ½ godzinnych obradach układy spełzły na niczem. Sprawa zostanie przekazana komisji pojednawczej i rozjemczej do rozstrzygnięcia.

* **Zaraźliwe choroby zwierzęce.** Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza wykaz panujących zaraźliwych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 1. 10. do 15. 10. Panuje:

różyca świń: pow. Katowice—Bielszowice 1, pow. Lubliniec—Woźniki—Glazówka 1, Cieszowa 1, Pszczyna—Dzieckowice 1, Gardawica 1, Woszczyce 1.

Zaraza i pomór świń: pow. Bielsko—Czechowice 2, pow. Pszczyna—Goczałkowice 1, Łędziny 1, Pawłowice 2, pow. Rybnik—Przyszowice 4, Rydułtowy 1, Rzuchów 1, pow. Świętochłowice—Szarlej 2.

Wścieklizna: pow. Bielsko—Międzyrzecze Dolne, pow. Pszczyna—Czuchów 1, Łędziny 1, Mikołów 5, pow. Rybnik—Turza 1,

Cholera drobiu: pow. Katowice—Mysłowice 1, pow. Rybnik—Palowice 2, Rybnik 1.

Z Katowickiego.

Katowice. (Statystyka bezrobotnych) w powiecie katowickim za czas od 13 do 19 października przedstawia się następująco: Ogólna liczba bezrobotnych wynosi 9 288 osób, w tem: 3 572 górników, 795 hutników, 592 metalowców, 3 426 robotników niewykwalifikowanych, 44 robotników rolnych, 414 pracowników umysłowych, 3 hutników szkła i 442 robotników kwalifikowanych w różnych zawodach. W okresie sprawozdawczym przybyło bezrobotnych 267, ubyło 368. Stałe zasiłki tygodniowe pobrało 6 127 osób, jednorazowe zapomogi z funduszów dla najbiedniejszej ludności otrzymało 293 osób. Jak z powyższej statystyki wynika, liczba bezrobotnych na terenie powiatu katowickiego stale maleje.

— (Autobusy Katowice - Bytom.) Od soboty, dnia 22. bm. **kursują na linji Katowice-Bytom** (przez Wełnowiec — Chorzów i Król. Hutę trzy nowe autobusy, uruchomione przez Towarzystwo śląskich kolejek elektrycznych. Autobusy te są jedyne w swym rodzaju. Każdy z nich jest obliczony na 47 pasażerów, w tem 30 miejsc do siedzenia i ma dwa przedziały, dla palących i niepalących. Jazda temi autobusami jest przyjemniejsza i bezpieczniejsza, jak wszelkiemi tego rodzaju prywatnemi „pudlami“ i „pudełkami“, których w ostatnim czasie namnożyło się w województwie jak grzybów po deszczu. W dodatku obsługa jest solidarniejsza i grzeczniejsza jak personał przedsiębiorstw prywatnych. Autobusy Katowice - Bytom kursują co godzinę począwszy od godziny 7-mej rano do godziny 10 - tej wieczorem. Przystanek w Katowicach na Rynku, ulica Teatralna. Podróż z Katowic do Król. Huty kosztuje 1 złoty, do granicy 1.40 zł a do Bytomia 1.80 zł. W pierwszym dniu wszystkie prawie autobusy były przepełnione.

— (Chwilowy przyjaciel.) Kolejarz Paweł Przenda w sierpniu po otrzymaniu pensji poszedł na piwko do pewnej restauracji. Tu zaznajomił się z niejakim Hubertem Zelberem. Dopiero wieczorem udał się Przenda do domu. Nagle na ulicy zwrócił się do niego „znajomy“ Zelber i prosił, aby powiedział mu, która godzina. Gdy Przenda wyjął

zegarek, Zelber wyrwał mu go z rąk i uciekł. Policja jednak wkrótce ujęła Zelbera. Na rozprawie sądowej oskarżony Zelber do winy się nie przyznał. Twierdzi, że Przenda był pijany i może zegarek zgubił. Sąd jednak z powodu tego, że Zelber już był karany za podobne przestępstwa skazał go na 6 miesięcy więzienia. W. K.

— (W związku z pożyczką amerykańską) daje się i u nas odczuwać silny wzrost zaufania do złotego. Dowodem tego jest znaczne ożywienie ruchu pieniężnego na tutejszym rynku i masowe zawieranie tranzakcji w złotych obiegowych przy jednoczesnym wzroście oszczędnościowych wkładów złotowych. Wkłady te np. w miejskiej kasie oszczędności wzrosły w ciągu ostatnich trzech dni o 10 procent ponad przeciętną normę.

Wełnowiec w Katowickiem. (Budowa domków.) Buduje się tu od pewnego czasu kolonję domków robotniczych. Razem ma być wybudowane przeszło 30 domków i to każdy dla trzech lokatorów. W bieżącym roku ma być wykończonych 10 domków.

Kończyce w Katowickiem. (Szofer nieszczęsnik). Szofer Teodor Oleś, kierownik autobusu kursującego pomiędzy Kończycami a Katowicami był karany już raz za przejechanie na śmierć chłopca, lecz mimo tego nie nauczył się jeździć. Dnia 5-go września br. Oleś przejechał kogoś w Brynowie lecz szczęśliwie udało mu się uciec do Katowic. Już był prawie uratowany, gdy nagle w Katowicach na ulicy Mikołowskiej najechał na niejakiego Kaspra Kucharskiego robotnika miejskiego, zajętego przy czyszczeniu ulicy. Tym razem, pomimo ucieczki, udało się przechodniom stwierdzić numer jego samochodu. Na rozprawie sądowej dnia 21. października br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony do winy się nie przyznał i stwierdził, że dawał sygnały. Świadkowie zeznali jednak, że sygnałów nie słyszeli. Sąd uznał oskarżonego winnym ciężkiego urazu cielesnego i skazał go na 2 miesiące więzienia.

Siemianowice w Katowickiem. (Żywcem pogrzebani lecz uratowani.) Na polach wschodnich szybów Richtera załamał się filar i obrywający się węgiel odciął od świata pięciu górników. Po czterech godzinach ciężkiej pracy zdołano żywcem pogrzebanych górników wydobyć. Wszyscy wyszli z niebezpieczeństwa bez najmniejszego uszkodzenia.

— (Znalezienie noworodka.) Dnia 21 października znaleziono na polach poza Siemianowicami zwłoki noworodka zasypane ziemią. Zwłoki te odstawiono do szpitala hutniczego. Dalsze dochodzenia w toku.

— (Kradzież koni z wozem.) Handlarka Kany Jadwiga przyjęła przed kilku dniami do służby parobka nie przekonawszy się wcale kim jest tenże, skąd pochodzi i jakie jest jego nazwisko. Powierzyła mu w opiekę parę koni. W nocy na 21 bm. nieznany parobek zaprzągnął konie swojej służbodawczyni i odjechał w niewiadomym kierunku. Prawdopodobnie odjechał do innych okolic w celu dokonania sprzedaży skradzionego wozu wraz z zaprzągiem. Opis koni: 1) wzrost średni, maści kasztanowej, 2) wałach maści siwej lat 8—10.

— (Przegląd ochotniczej straży pożarnej) odbył się tu w czwartek, dnia 20 października. Przegląd przeprowadził inspektor p. Pachelski w towarzystwie ogniomistrza powiatowego p. Barona. Wynik przeglądu wypadł nieszczególnie, gdyż dopiero po upływie 6 i pół minut było można zawezwać straż, co świadczy o niezupełnie dobrych urządzeniach alarmowych miejscowej straży pożarnej.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zlikwidowanie zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia). Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Katowicach podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zgodnie z uchwałą zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie z dnia 23 czerwca r. b. i decyzją pana ministra pracy i opieki społecznej z dnia 3 sierpnia rb., działający na terenie powiatów: świętochłowickiego, tarnogórskiego i lublinieckiego zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Świętochłowicach zostaje z dniem 1 listopada 1627 r. zlikwidowany, wszelkie zaś agendy tego zarządu od wymienionej daty przyjęte zostaną przez zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Katowicach.

W związku z powyższem począwszy od dnia 1 listopada 1927 r. wszelkie sprawy wypływające z mocy ustawy z dnia 18-go lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, a więc sprawy zabezpieczeniowe (zarejestrowanie zakładów pracy, nadsyłanie deklaracji o należytych wkładkach i t. p.) oraz sprawy zasiłkowe i zapomogowe dla terenów wymienionych wyżej powiatów rozpatrywane i załatwiane będą przez zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Katowicach, dokąd też winne być przez zainteresowanych skierowane.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Otwarcie pogotowia ratunkowego). W dniu 16 października otwarto w jednej z ubikacyj na tutejszym dworcu kolejowym pogotowie ratunkowe Polskiego Czerwonego Krzyża. Otwarcie poprzedziły ćwiczenia polowe w gazoznawstwie na polach obok cmentarza katolickiego z udziałem wojska.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 22 października 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46,83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,30 złotych; za dolara amerykańskiego 8,92 złotych;, za 100 franków szwajcarskich 172,35 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 21 października 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,33 złotych; za 100 franków francuskich 34,92 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,52 złotych;; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 48,63 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,55 złotych; za 100 guldenów holenderskich 357,80 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 21 października 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—53. Żyto 43,50—45,50. Owies 37,25—39,25. Jęczmień 42—45. Makuch lniany 50,50—51,50. Makuch słonecznikowy 46—47. Osucie pszeniczne 25 do 26. Osucie rżane 25,50—26,50. Tendencja spokojna.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach** w czasie od 17 do 21 października 1927 r. Spędzono: 27 wołów, 63 buhaje, 734 krowy, 113 jałowic, 55 cieląt i 2146 nierogacizny, razem 3138 sztuk; (226 sztuk mniej, niż w poprzednim tygodniu sprawozdawczym. Płacono za kilogram żywej wagi: bydło I. klasy 150—170, II. klasy 130—150, III. klasy 110—130 groszy; cielęta 180—250 groszy; nierogaciznę I. klasy 220—260 groszy. Popyt mierny, ceny i tendencja zniżkowa.

Król. Huta. (Akademja Ligi Morskiej i Rzecznej). Pod protektoratem I. burmistrza miasta p. Spaltensteina w dniu 3 listopada rb. w sali hotelu „Reden“ o godz. 20-ej — z okazji 300-lecia zwycięstwa floty polskiej w bitwie pod Oliwą — odbędzie się uroczysta akademja, na której program złożą się: przemowa znakomitego mówcy prof. dr. Eugenjusza Mieczowskiego „O Morzu Polskiem“, koncert świetnej orkiestry symfonicznej „Skarboferme“ pod batutą kapelmistrza p. A. Czaji, recytacje utworów poetyckich wygłoszone przez znanego art. dram. p. Mieczysława Petryckiego, oraz wyborowe produkcje chóru męskiego „Rota“. Bilety w cenie od 25 groszy do 3-ech złotych, do nabycia w biurze Ligi Morskiej i Rzecznej w Królewskiej Hucie, przy ul. Moniuszki 1, przez cały dzień. Należy się spodziewać, iż doborowy program (wyszczególniony na ogłoszeniach) w niewątpliwie znakomitem wykonaniu, jak również nader niskie ceny biletów, zgromadzą liczną publiczność.

— (Podwyżka zarobków dla robotników miejskich). Na wniosek Związku metalowców Z. Z. P. odbyły się w dniu 19 bm. układy zarobkowe w sprawie podwyżki zarobków dla robotników miejskich. Po długich układach przyznano robotnikom miejskim podwyżkę dotychczasowych zarobków o 8 proc. począwszy od dnia 1 listopada rb.

— (Kronika miasta Król. Huty.) Nakładem magistratu ukazała się pod powyższym tytułem historja miasta Król. Huty w opracowaniu śp. profesora dr. Adama Rutkowskiego. Kronika ta jest w Królewskiej Hucie do nabycia jedynie w Księgarni Polskiej ulica Wolności, w księgarni p. Gaertnera ulica 3-go Maja 17, w oddziale „Polonii“ ul. Zjednoczenia 2 i w bibljotece magistratu ratusz, pokój 46 po jednolitej cenie 5 zł za egzemplarz w kartonowej okładce i 6.50 zł. w oprawie płóciennej. Wysyłkę poza Król. Hutę uskutecznia na zamówienie bibljoteka magistratu, do której należy się zwracać.

— (Samobójstwo nauczyciela). W ubiegłym tygodniu w Warszawie w restauracji przy ulicy Chmielnej 31 zastrzelił się 21-letni Michał Miazga, nauczyciel z Król. Huty. Podobno przyjechał on do Warszawy ze znaczniejszą sumą pieniędzy. Poczynił on bardzo wiele zakupów, zaś następnie udał się na pole wyścigowe. Przypuszczalnie przegrał tam znaczniejszą kwotę. W kieszeni ubrania samobójcy znaleziono ostatnie pięć złotych.

Bytom Nowy w Świętochłowickiem. (Na powodzian). Urzędnicy stacji kontrolnej Nowy Bytom złożyli w kasie głównej w Katowicach sumę 179,79 zł., zebraną ze składek na ofiary powodzi.

Z Pszczyńskiego.

Borynia w Pszczyńskiem. (Znalezienie trupa). Dnia 20 bm. bawiący się na łące właściciela dworu Zawilskiego chłopcy znaleźli w rowie napełnionym wodą w odległości 300 m od dworu trupa nieznanego mężczyzny. Jak stwierdzono, owym trupem jest Jan Madzia, żonaty, lat 38, zam. w Łodzi przy ul. Magistrackiej 14, domokrążca towarami manufaktury. Zachodzi podejrzenie, że Madzia padł ofiarą morderstwa. Dochodzenia w toku.

Mokre w Pszczyńskiem. (Z urzędu stanu cywilnego.) Na wniosek wydziału powiatowego w Pszczynie wojewoda mianował nauczyciela p. Jana Kopca stąd zastępcą urzędnika stanu cywilnego na okręg Mokre.

Orzesze w Pszczyńsk. (Przejechany przez samochód) osobowy został 5-letni syn mistrza piekarskiego Kurcoka. Chłopca przewieziono do miejscowej lecznicy Spółki Brackiej.

Zazdrość w Pszczyńskiem. (Nieszczęście samochodowe). Na szosie z Zazdrości do Woszczyc najechał samochód na furmankę, naładowaną długiem drzewem. Skutki zderzenia były fatalne. Szofer i cztery inne osoby zostały poważnie potłuczone. Pierwszej pomocy udzielili lekarze dr. Kalus i dr. Fiala. Wszystkie ofiary wypadku odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej w Orzeszu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Rekolekcje.) Jak już donosiliśmy, odbędą się w czasie od 25 do 30 października r. b. w starym kościele rekolekcje. OO. Franciszkanie wygłaszać będą od godziny 7 kazania.

— (Budowa ratusza. W celu przyspieszenia budowy drugiej części gmachu magistrackiego i doprowadzenia gmachu tego pod dach przed nastaniem mrozów i zimy, przedsięwzięto od kilku dni budowę ścian jak i sufitów betonowych w nadgodzinach wieczornych przy oświetleniu elektrycznem.

Wodzisław w Rybnickiem. (Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa.) Dnia 20 października odbyło się zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Nar. N. Sz. P. w Wodzisławiu na którem p. Skaba wygłosił obszerny i zajmujący referat pod tytułem: Jakie trudności spotkałem w nauczaniu i jak je zwalczałem,aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty. Referent wywodził: Jeżeli chcemy szkolnictwo nasze postawić na poziomie zachodnio-europejskim, to dążyć musimy do robienia rzeczy sumiennie przemyślanych, duchowo opracowanych a gorliwie, starannie, punktualnie i dokładnie przygotowanych. Poczem p. prezes Wróblewski podał program pracy na bieżący rok, tyczący zadania sekcji oświatowej, chóru i kółka dramatycznego. Po podziale poszczególnych czynności podkreślił p. prezes, że urzeczywistnienie tego programu wymaga wprawdzie wytężonej pracy, karności, solidarności, różnych ofiar i żywotności. Zaś wszelka praca, jeżeli ma być żywotna powinna się rozpocząć od odnowienia religijno-moralnego społeczeństwa, które pod wpływem prądów modernistycznych odwraca się od prawdziwego Chrystusa i jego nauki. Ponieważ to zadanie odnosi się na pierwszem miejscu do księży, postanowiono zwrócić się do nich, celem współpracy i poparcia Stow. w jego dążnościach. W wolnych wnioskach uchwalono: a) do chóru nauczycielskiego przyjmować gorliwych członków chórów nienauczycielskich, b) odegrać sztukę teatralną w połączeniu z koncertem 19 listopada b. r. w Wodzisławiu, c) wykluczyć członków, uważających zasady chrześcijańsko-narodowe za przestarzałe, gdyż choć mniejszość, ale dobrze uświadomiona, też zwycięża. Na końcu podziękował p. prezes za liczne deklaracje na Samopomoc. Słowami niech żywi nie tracą nadziei, rozwiązano zebranie. Sekretarka: Łaszczewska Józefa.

Golejów w Rybnickiem. (Odpust.) Parafja golejowska obchodzi w niedzielę, dnia 30 b. m. odpust Chrystusa Króla, patrona kościoła. Jest to już drugi odpust, który nowy kościół golejowski obchodzi, tylko że teraz kościół Chrystusa Króla jest konsekrowany. Parafjanie golejowscy spodziewają się, że jak przyszły rok tak i tego roku tysiące pątników podążą do Golejowa z bliższej i dalszej okolicy, aby hołd oddać Chrystusowi Królowi, nawet przybędzie zacny gość w osobie generalnego wikarjusza diecezji katowickiej. Handlarze z dewocjonałami zechcą się zgłosić do zarządu kościelnego.

Turza w Rybnickiem. (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 20 października włamali się nieznani sprawcy do pomieszkania gospodzkiego Koczora i skradli około 400 złotych gotówki. Złodzieje umknęli w niewiadomym kierunku i dotychczas nie zdołano ich wyśledzić.

Rój w Rybnickiem. (Nowy urzędnik stanu cywilnego.) Na wniosek wydziału powiatowego w Rybniku wojewoda mianował kierownika tutejszej szkoły p. Bertolda Adamczyka zastępcą urzędnika stanu cywilnego na okręg Rogoźna.

Chwalęcice w Rybnickiem. (Dożyła 104 lat.) W ubiegłą sobotę odbył się tu pogrzeb wycuźniczki Józefy Mańczykowej, która dożyła 104 lat.

Ostatnie telegramy.

Rozpoczęcie układów z Niemcami.

Berlin. WTB. Za dwa tygodnie rozpoczną się znowu układy między Polską a Niemcami co do traktatu handlowego. Przedtem Niemcy wręczą Polsce projekt swój co do różnych spraw, między innemi co do węgla górnośląskiego i dostaw świń do Niemiec.

Zakończenie środkowo-niemieckiego strajku węglowego.

Berlin. WTB. Strajk w kopalniach węgla brunatnego, jaki od kilku dni w środkowych Niemczech trwał, został zakończony przez sąd rozjemczy. Zarobek robotników podwyższono o 60 fenygów na dzień. Robotnicy wyrok przyjęli. Pracodawcy go odrzucili. Na wniosek robotników minister uznał go za prawomocny. W poniedziałek robotnicy wrócili do pracy.

Świetne wyniki wewnętrznej pożyczki polskiej.

Warszawa. PAT. Subskrypcja 7 proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. została w sobotę zamknięta. Z tymczasowych rezultatów wynika, że została przekroczona dwa i pół razu.

Wycieczka rumuńska.

Katowice. PAT. Wycieczka dziennikarzy rumuńskich przybyła do Katowic z Łodzi w sobotę rano.

„Vorwärts o gospodarce polskiej.

Berlin. PAT. „Vorwärts" zamieścił w dziale gospodarczym obszerny artykuł pod tyt.: „Wzrost gospodarki polskiej." Artykuł opiera się na danych statystycznych Państwowego Urzędu Statystycznego oraz szeregu artykułach „Głosu prawdy" i „Robotnika". „Vorwärts" stwierdza, że nadzieje żywione w chwili przewrotu majowego znalazły swój wyraz i rozwój w umocnieniu się kapitalizmu w Polsce i przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego. Jest to niezupełnie ten rozwój wydarzeń, jakiego się spodziewała polska klasa robotnicza, w każdym razie jest on dla gospodarki polskiej pomyślny. Dziennik przytacza cały szereg cyfr, wykazujących wzrost produkcji nawozów sztucznych, węgla, żelaza i stali w Polsce, przyczem podaje również statystykę handlu polsko-niemieckiego, stwierdzając również jego wzrost. Następnie dziennik, oświadcza, że cyfry ilustrujące obrót handlowy polsko-niemiecki dowodzą, iż oba kraje są wzajemnie od siebie zależne w stosunkach gospodarczych. Gdyby więc mające się rozpocząć rokowania mogły zmniejszyć istniejące przeszkody celne, to obrót towarowy między Polską a Niemcami mógłby wzrość jeszcze bardziej. Ostatnio uzyskana przez Polskę pożyczka przyczynić się może do wzmożenia obrotów handlowych między temi krajami. Pożyczka wzmocniła wyraźnie polską walutę, co pozwoli rządowi polskiemu złagodzić zarządzenia, ograniczające import. Wzmocnienie sytuacji gospodarczej Polski zaznaczy się wkrótce zarówno w wewnętrznych stosunkach Polski, jak i na rynku międzynarodowym. Tembardziej więc jest pożądano, aby zarówno Polska jak i Niemcy położyły wreszcie kres sabotowaniu rokowań handlowych co stwierdzić można w kołach wielkiego przemysłu i wielkiego rolnictwa.

Nowy poseł japoński.

Warszawa. PAT. Dotychczasowy poseł japoński w Polsce N. Sato został mianowany posłem w Techeranie. Następcą posła Sato będzie p. Matcuschima.

Odroczenie Reichstagu.

Berlin. WTB. Na posiedzeniu sobotniem Reichstag odroczył się do dnia 22. listopada br. Reichstag w sobotę m. i. oddalił interpelacje strajkowe uzasadniając to zakończeniem się strajku.

Przeciw Reichsschulgesetzentwurf.

Berlin. WTB. Posłowie demokratyczni i ludowcowi Volkspartei), należący do t. z. Związku liberalnego, orzekli się w niedziele przeciw Reichsschulgesetzentwurf, widząc w nim zmianę konstytucji.

Przepowiednie Trockiego.

Paryż. PAT. Agencja Havasa donosi z Rygi że Trocki oświadczył, iż polityka obecnych kierowników Rosji doprowadzi do nowej wojny domowej.

Rozstrzelanie generałów.

Szanghaj. PAT. Czterech generałów chińskiej armji północnej, którzy brali udział w bezowocnej ofenzywie Sun-Suan-Fenga w prowincji Hjang, skazani zostali na śmierć i rozstrzelani w Nankinie.

Wypadki tyfusu w Niemczech.

Wilhelmshafen. WTB. W północno-niemieckich miejscowościach. Wilhelmshafen i Boxhorn zachorowało na tyfus około 50 osób. Przebieg choroby jest lekki. Przyczyna choroby dotychczas jest nieznana.

O wolność Papieża.

„L'Osservatore Romano", odpowiadając na wstępny artykuł, umieszczony kilka dni temu w „Popolo d'Italia", omawia szeroko niezmiernie ważne dla świata katolickiego zagadnienie, w sprawie przywrócenia pełnej wolności Ojcu świętemu. Zaznaczywszy na wstępie, że Kościół katolicki patrzy z całym spokojem w przyszłość i dla tego nie nalega tak, jak zaczęły nalegać w ostatnim czasie niektóre pisma, podkreśla wspomniany organ watykański, że powstały w roku 1870 zatarg ma znaczenie uniwersalne i interesuje nie tylko Włochów samych, lecz i innych synów Kościoła. Nie znaczy to, aby spór między rządem a Watykanem miał rozgrywać się w jakimś sądzie wobec międzynarodowych rozjemców.

Twierdzono zagranicą, że Ojciec św. nie może być kapelanem jakiegokolwiek mocarstwa, nawet najbardziej katolickiego. Stałby się nim w tej samej chwili, gdyby zgodził się na uznanie stanu rzeczy, wytworzonego w roku 1870. Jest zrozumiałe, że cały świat spoglądałby wówczas na papieża z pewną nieufnością i komentowałby wszystkie jego poczynania z punktu widzenia politycznego, coby musiało pociągnąć za sobą jaknajfatalniejsze następstwa i doprowadzić do tworzenia kościołów narodowych, innemi słowy do schyzmy.

A zatem — powiada dalej „Osservatore Romano" — rozwiązanie sporu musi być tego rodzaju, żeby wszyscy wierni Kościoła widzieli zupełną niezależność papieża. On jedyny jest głową Kościoła, najwyższym mistrzem i nauczycielem wiernych i dlatego Jemu samemu przysługuje prawo ustalenia warunków nie tylko Swej niezależności i wolności, ale również i warunków gwarantujących uspokojenie wiernych całego katolickiego świata. Ojciec święty, rozważając warunki załagodzenia sporu nie za pośrednictwem i interwencją żywiołów zagranicznych lecz drogą wymiaru sprawiedliwości samego narodu włoskiego — bierze oczywiście pod uwagę również i sprawiedliwe wymagania wszystkich innych katolików, nie Włochów koniecznie.

Zasługą faszyzmu polega w tem, że podjął się odważnie walki z mentalnością masońsko-radykalną, że rozpoczął w szkole, w sądach, jednem słowem w całym życiu publicznem, przywracać Bogu i Kościołowi to, co Im przynależy. Jeżeli zapoczątkowana akcja prowadzona będzie w dalszym ciągu, to z wypływających z niej dobrodziejstw, korzystać będzie przedewszystkiem państwo, jak zresztą to się już uwidacznia. Naród włoski bowiem nie jest ani radykalny, ani masoński, lecz katolicki jak jego dziady i pradziady.

L'Osservatore kończy swe wywody w takie słowa:

Konieczność religijna wymaga, aby Ojcu św. dano wszelkie warunki pełnej swobody i przywrócono stan, istniejący przed 1870 rokiem. Jakkolwiek próba podjęta w tym celu lityIko ze strony rządu włoskiego byłaby skazana na niepowodzenie, albowiem nie miałaby aprobaty ze strony Tego, który prowadzi ster nawy kościelnej i jest najwyższym sędzią w sprawach religijnych.

Sprawy gospodarcze.

Wrześniowy bilans handlowy.

Według tymczasowych obliczeń bilans handlowy za wrzesień 1927 r. przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 346 144 ton wartości 218 598 tysięcy złotych, wywieziono zaś 1 651 269 ton, wartości 205 195 tysięcy złotych. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 126 865 tys. franków zł., wartość wywozu 119 087 tys. franków zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 13 403 tys. zł. czyli 7 778 tysięcy franków złotych. W porównaniu z danemi za sierpień wartość przywozu wykazuje spadek o 2 997 tys. złotych. Zmniejszył się głównie przywóz zboża, rudy cynkowej, nawozów sztucznych, starego żelaztwa, oraz juty i przędzy. Zwiększył się natomiast ołowiu i tłuszczy jadalnych i technicznych, ryżu, skór, maszyn, bawełny i tkanin. Wartość wywozu zmniejszyła się o 1 513 tys. franków zł. Poważne zmniejszenie wykazuje drzewo, nawozy sztuczne, metal i wyroby metalowe, głównie cynk, oliwa oraz materjały i wyroby włókiennicze. Natomiast zwiększył się wywóz artykułów spożywczych, a przedewszystkiem jaj, chmielu, jęczmienia i grochu, zwierząt żywych i nasion.

Stan zasiewów.

Siewy zbóż ozimych zostały już prawie wszędzie zakończone przy sprzyjającej nagół pogodzie. Tylko na Pomorzu, gdzie zbiory i zasiewy jesienne — wskutek odmiennych warunków atmosferycznych odbywają się później, niż w innych częściach kraju, siewy z powodu niepomyślnej pogody zostały rozpoczęte dopiero w drugiej połowie września i są jeszcze w pełnym toku.

O rozbudowę polskiej sieci kolejowej.

Odziedziczyliśmy po okupantach trzy fragmenty rozmaitych sieci komunikacyjnych, w myśl rozmaitych koncepcyj budowane, ze sobą niesprzęgnięte i nienadające się do skoordynowanej współpracy.

Z faktu tego zdawano sobie sprawę już w chwili rozpoczynania pracy nad organizacją polskiego kolejnictwa, rozumiejąc słusznie, iż ten zlepek linji nie będzie mógł rentownie i korzystnie pracować. Dlatego też projekty rozbudowy sieci nie przestawały być aktualne. Niestety dzisiaj, kiedy większa ich część — mimo całej swej aktualności — realizacji się nie doczekała, opinja publiczna, zniechęcona i zawiedziona, ze sceptycyzmem zapatrując się na wszelkie przyrzeczenia w tym względzie, zamilkła i przestała się interesować temi sprawami.

Jeszcze w roku 1919 opracowało ówczesne ministerstwo kolei program rozbudowy, przewidujący budowę około 300 km. rocznie w przeciągu lat piętnastu. Podzielono wówczas program cały pod względem ważności na 3 serje kolei pięcioletnie. Łącznie obejmuje wspomniany program w serji pierwszej ok. 1 215 km. linji, w serji drugiej 1 107, w serji trzeciej 1 234 km. — ponadto zaś jeszcze 453 km. razem więc około 4 009 kilometrów.

W przeciągu lat ośmiu należało więc wybudować zgóra 2000 km., w rzeczywistości zbudowano zaledwie 578,6 km., czyli nie wiele więcej, aniżeli jedną czwartą programu. Przy tego rodzaju tempie rozbudowy, realizacja reszty programu potrwałaby przynajmniej lat 60. A wiemy przecież, iż program ten obejmuje tylko budowę linji kolejowych w tej ilości, jakie są zagranicą wymagałoby ponadprogramowych olbrzymich inwestycji.

Pozatem co do linji, już wykonanych, stwierdzić należy, iż wiele z nich nie odpowiada planom. I tak np. linja Kutno—Strzałków, projektowana, jako linja typu pierwszorzędnego, mająca dać o 72 km. krótsze, od istniejącego połączenia Warszawy z Berlinem, wskutek ułożenia na niej szyn z rozbiórki starych torów, przepuszcza jedynie nieliczne pociągi osobowe i ciężarowe, gdy expresy międzynarodowe ciągle jeszcze posługują się starą okrężną trasą na Toruń lub Ostrowo.

Linja, omijająca korytarz niemiecki, (Herby-Kalety-Podzamcze) mająca stanowić pierwszy odcinek magistrali Śląsk-Gdynia, zbudowana została jako jednotorowa. Jest to najbardziej typowy przykład niecelowej oszczędności. Istotnie, dopiero wtedy, kiedy w czasie strajku angielskiego zapłaciliśmy Niemcom za przewóz węgla zgóra 150 miljonów złotych, przyspieszono budowę linji Herby-Podzamcze, której łączny koszt wyniósł 25 miljonów złotych. I mimo wszystko, zbudowano jedynie linję jednotorową, której zdolność przepustowa już dzisiaj jest na wyczerpaniu. Obecnie ze zwykłą oszczędnością projektuje się budowę mijanek, odkładając na „lepsze czasy" budowę drugiego toru. Słowem, 150 miljonów zapłacono obcym, ze szkodą dla polskiego bilansu płatniczego i budżetu P. K. P. Zanim zdobyto się na wydatek 25-miljonowy, lata całe znosić się będzie niewystarczalność linji Herby-Kalety i kierować pociągi okrężną drogą na Sosnowiec-Koluszki, poczem zbuduje się mijaki, a dopiero druga konjunktura w rodzaju tej, którąśmy przeżyli, może obdarzy nas drugim torem.

Kolej Gdynia-Kokoszki, której cechą winna być wysoka przepuszczalność towarowa, zbudowana została jako linja drugorzędna i, jak praktyka wykazała, żadnej poważniejszej wartości — poza turystyczną może — nie posiada.

Tak więc na niespełna 600 km. kolei w ciągu lat 8-miu „szczęśliwie" zbudowanych, zgóra 200 wymaga poważniejszej przebudowy, wzgl. ulepszeń, zanim zadanie swe spełniać będzie.

Anomalja polskiej sieci kolejowej są niezwykle charakterystyczne. Wspomnijmy tylko dolinę województwa Nowogrodzkiego: Nowogródek, położony na linji ślepej kolejki wąskotorowej, kończącej się w Łabczy, odległy o 25 km. od stacji kolei normalnotorowej Nowojelnia, nieposiadający połączeń kolejowych z całą północną połacią województwa o obszarze 23 000 km². Dodajmy, że na całym obszarze województwa nowogrodzkiego zarejestrowanych jest 27 samochodów. Zrozumiemy wówczas, jakie możliwości istnieją tutaj dla prowadzenia racjonalnej gospodarki. Pan Wojewoda Beczkowicz uzyskał wprawdzie w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie przyrzeczenie budowy linji kolejowej ze Słonimia przez Nowojelnie do Nowogródka z rozwidleniem przez Naliboki do Mołodeczna i przez Mir do Stołpców. Narazie jest to tylko przyrzeczenie.

Przypomnijmy również, iż istniejące połączenie pomiędzy stolicą, a np. Poznaniem, Krakowem i Lwowem wykazuje niezwykle poważne zboczenia od trasy, możliwie najkrótszej, a to na linji Poznań-Warszawa o 72 km., linji Kraków-Warszawa 68 km., Lwów-Warszawa około 70 km.

Jest jasne, że w takich warunkach żadne przedsiębiorstwo kolejowe pomyślnie pracować nie może. Niema również mowy o realizacji racjonalnego programu gospodarczego.

SPORT

O mistrzostwo klasy „A".

KS. 06 Katowice — Naprzód Lipiny 4 : 2 (2 : 2).

Pogoń Katowice — Iskra Siemianowice 2 : 2 (0 : 0).

Siemianowice. **KS. 07. Siemianowice — KS. Dąb 6 : 1 (2 : 1).**

Były to tylko zawody przyjacielskie, bowiem sędzia związkowy do prowadzenia zawodów o mistrzostwo nie stawił się. Gra była interesująca i wykazała zupełną przewagę K. S. 07 Siemianowice który zwyciężył łatwo, bowiem Dąb w polu był bardzo słaby. Sędziował p. Matysek, który przerwał zawody 15 minut przed końcem, ponieważ drużyna Dębu nie reagowała na jego rozstrzygnięcia.

Król. Huta Zjednoczeni P. Sp. — Kolejowy K. S. Katowice 5 : 2 (3 : 0).

Kolejarze ponieśli niezasłużenie porażkę a to z winy sędziego, który tolerował ostrą miejscami brutalną grę Zjedn. P. Sp., którzy przewyższali drużynę gości budową fizyczną.

W drużynie kolejarzy wystąpił Geisler, który po kilku miesięcznej wędrówce powrócił na łono swego macierzystego klubu. Utalentowany ten piłkarz kiedyś, ostoja K. S. Kolejowego przyczynił się niewątpliwie do podniesienia poziomu gry swego klubu.

Katowice. **Diana Katowice — I. K. S. Tarnowskie Góry 5 : 5 (2 : 2).**

Mysłowice. **Amatorski K. S. Król. Huta — K. S. 06 Mysłowice 6 : 1.**

Zawody o mistrzostwo „B" Ligi.

Katowice. **Policyjny KS. Katowice — K. S. Naprzód Ruda 2 : 1 (0 : 1).**

Ostra gra zakończyła się aczkolwiek nikłym to jednak zasłużonym zwycięstwem policjantów.

O mistrzostwo Ligi Państwowej.

Katowice. **Ruch Wielkie Hajduki — Czerni Lwów 2 : 1 (2 : 0).**

Warszawa. **Polonia — Hasmonea Lwów 9 : 2 (6 : 0).**

Łódź. **Turzyści — Warszawianka 3 : 7 (2 : 3).**

Zawody przyjacielskie.

Rybnik. **KS. Rybnik — Silesia Paruszowiec 7 : 0 (5 : 0).**

Spokojna i interesująca gra przyjacielska przyniosła wspaniałe zwycięstwo K. S. 20 Rybnik, dla którego bramki zdobyli: Bawolorz 2, Kemzy 2, Daniel, Siwy i Berna po jednej.

KS. 20 Rybnik rez. — Silesia Paruszowiec rez. 5 : 0.

Program radjowy.

Wtorek 25 października.

Warszawa fala 1.111 m.

15,00 Komnikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,40 Odczyt: Upadek staropolskiego myśliwstwa — 17,05 Rozmaitości — 17,20 Odczyt: O zwierzętach ginących — 17,45 Koncert symfoniczny popularny — 19,00 Komunikat rolniczy — 19,20 Transmisja z opery poznańskiej — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

12,00 Koncert płyt gramofonowych — 17,20 Odczyt: Kinematograf na usługach wiedzy — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19,1 Rozmaitości — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej — 22,30 Muzyka salonowa.

Poznań fala 280,4 m.

12,45 Koncert gramofonowy — 14,00 Giełda pieniężna — 17,00 Lekcja angielskiego — 17,20 Odczyt: Rozbudowa miast w Polsce — 17,45 Recital organowy profesora Feliksa Nowowiejskiego — 19,20 Transmisja opery Verdiego: „Bal maskowy" z teatru Wielkiego w Poznaniu.

Wrocław fala 322,6 m.

Gliwice fala 250 m.

15,45 Program dla dzieci — 16,30 Koncert popularny — 18,30 Lekcja hiszpańskiego — 20,10 Humor — 20,50 Stara muzyka kameralna.

Berlin fala 483,9 m.

11,00 Transmisja z otwarcia wystawy radjowej w Szczecinie — 12,30 Koncert z wystawy w Szczecinie — 17,00 Koncert kapeli braci Steiner — 18,30 Pogadanka techniczna — 20,00 „Samson" Oratorjum Haendla. Chór i orkiestra.

Wiedeń fala 517,2 m.

11,00 Muzyka przedpołudniowa — 18,30 Wykład medycyny — 19,00 Lekcja francuskiego — 19,30 Lekcja angielskiego — 20,00 Beethoven: Sonata op. 96 (skrzypce i fortepjan) — 20,35 „Lancelot" sztuka staroflamancka oraz „Stilleben" F. Molnara.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" Verlagsgesellschaft mit beschränkter Haftung — Spółka z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ogłoszenie publiczne.

Dyrekcja Kolei Państwowych zamierza przystąpić do budowy wąskotorowej linji kolejowej łączącej hutę „Kunegundy" z kopalnią „Wujek".

Odnośne plany, wykazy i opisy budowy są wyłożone do wglądu publicznego od dnia 24 października do dnia 7 listopada 1927 r. w Magistracie miasta Katowic, ul. Pocztowa 2, pokój 56, codziennie od godziny 10—12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ewentualne zarzuty przeciw projektowi budowy mogą wnosić strony interesowane piśmiennie lub ustnie do protokółu w podpisanym Magistracie do dnia 8-go listopada 1927 r. albo też u Przewodniczącego Komisji, która zbierze się celem obejścia projektowanej trasy kolejowej dn. 14 listopada 1927 r. o godz. 10-tej wieczorem na dworcu Kolejowym Katowice-Bogucice.

Zarzuty wniesione po ukończeniu czynności komisyjnych nie będą rozpatrywane.

Katowice, dnia 22 października 1927.

MAGISTRAT.

Inż. Sikorski.

Radca Budownictwa Miejskiego.

Serdeczne podziękowanie

Nasza córeczka była przez 7 miesięcy na ciężką chorobę oczu bez skutku leczona. Ona była prawie ślepa a twarz i głowę miała całe ostrupiałe, tak że myśleliśmy że nasze dziecko pozostanie ślepe. **Jednak 70 letni naturalista Jan Jabłonka** w Katowicach ul. Andrzeja 13 nasze dziecko uratował, gdyż jest zupełnie zdrowe.

Prosimy p. Jabłonkę aby to cudowne uleczenie naszej córki zechciał wstawić do swego prospektu.

T. Polaczek z żoną

Bogucice ul. Wolności 23

Co do tego zaznaczam, że moje prospekty jak powstają choroby, z ważnej przyczyny nie ukażą się 15 12. 1927.

Jan Jabłonka

Obrazę

wyrządzoną p. **Jadwidze Nowak** z Miasteczka cofam i przepraszam bardzo

J. Adamczyk





CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Czytelnikom pisma naszego przypominamy o odnowieniu przedpłaty na miesiąc listopad **najpóźniej do 25 bm.**, gdyż tylko wtenczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	Katowice	miesiąc listopad 1927 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________________, dnia ________________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1927 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________________, dnia ________________